



Sygn. akt III UK 43/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Jerzy Kwaśniewski

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania T. M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanych: A. M., M. M. i D. M.

o prawo do jednorazowego odszkodowania,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w L.

z dnia 26 listopada 2008 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2008 r. Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. oddalił odwołanie T. M. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 stycznia 2004 r. odmawiającej prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, w wyniku którego poniósł śmierć mąż wnioskodawczynie.

W sprawie tej ustalono, że zmarły mąż wnioskodawczynie, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Obsługi Państwowej Komunikacji Samochodowej Zakładzie w L. na stanowisku kierowcy – konwojenta, w dniu 10 sierpnia 2001 r., zgodnie z otrzymanym poleceniem, udał się do P. celem podstawienia samochodu do załadunku. W dniach 27 i 28 września przeprowadzony został załadunek naczepy. W dniu 28 września 2001 r. około godz. 1⁰⁰ w nocy J.M. w miejscowości M. dokonał wymiany naczep z innym pracownikiem i udał się na spoczynek. Następnego dnia rano, tj. 29 sierpnia 2001 r., przed godz. 10⁰⁰ wyjechał z tej miejscowości. Jego zadaniem było dostarczenie naczepy do Urzędu Celnego w W. w poniedziałek rano. W tym dniu około godz. 19⁴⁰ J. M. poruszając się ciągnikiem siodłowym z naczepą w miejscowości B., na prostym odcinku drogi, lewym kołem ciągnika najechał na wysepkę rozdzielającą pasy jezdni, następnie zjechał na prawą stronę drogi i uderzył w drzewo. W wyniku przewrócenia ciągnika i naczepy oraz ich poślizgu J. M. doznał obrażeń ciała, które spowodowały jego zgon na miejscu zdarzenia. W chwili wypadku był on nietrzeźwy (2,77 promila alkoholu we krwi). Pojazd, którym się poruszał był sprawny technicznie i odpowiadał warunkom technicznym dopuszczenia do ruchu na drogach publicznych. Mając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy przyjął, że nie było podstaw do przyjęcia, że powyższe zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 i art. 41 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm. – powoływanej dalej jako ustawa wypadkowa z 1975 r.), która to ustawa ma zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 49a ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm. – powoływanej dalej jako ustawa wypadkowa z 2002 r.). Stwierdził, że nastąpiło zerwanie więzi z pracą, o

czym świadczy jazda w odwrotnym kierunku niż wynikałoby to z polecenia służbowego (zamiast w kierunku W. - w kierunku P.) oraz to, że nie jest znane, jakimi czynnościami zajmował się J. M. w dniu wypadku od godz. 10⁰⁰ do godz. 19⁴⁰. Także stwierdzony stan nietrzeźwości, wskazuje, że nie było związku między czynnościami J. M. a pracą, bowiem zerwany on został przez wprowadzenie się pracownika w stan nietrzeźwości.

Apelacja wnioskodawczynie od powyższego wyroku oddalona została wyrokiem Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w L. z dnia 26 listopada 2008 r. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy podzielił ustalenia Sądu Rejonowego i ich ocenę prawną, eksponując przede wszystkim, że brak związku zdarzenia z pracą wynika ze stwierdzonego stanu nietrzeźwości pracownika. Stwierdził, „że w takich okolicznościach faktycznych, gdy kierowca wykonuje swoje obowiązki pracownicze w stanie nietrzeźwym, nie ulega w najmniejszej wątpliwości, że dochodzi do zerwania związku z pracą. Podjęcie czynności kierowcy pod wpływem alkoholu jest bowiem bezspornie sprzeczne z celem zatrudnienia na stanowisku kierowcy, gdzie trzeźwość jest podstawowym warunkiem wykonywania tejże pracy”.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku, opartej na obu podstawach, wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. poprzez błędną wykładnię, z której wynika, że stan nietrzeźwości automatycznie i kategorycznie spowodował zerwanie więzi z pracą – bez względu na okoliczności niniejszej sprawy oraz bez względu na stopień przyczynienia się poszkodowanego do wypadku przy pracy oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego oraz brak wszechstronnego rozważenia dowodów – w szczególności zeznań świadków, a w konsekwencji przyjęcie, że zerwany został związek z pracą, jak również przez pominięcie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność stanu technicznego ciężarówki celem stwierdzenia, czy stan ten nie stanowił przyczyny zewnętrznej wypadku.

Z tych względów skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do

ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

W uzasadnieniu skargi wnioskodawczyni zarzuciła, że Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony przyjął, że wprawienie się pracownika w stan nietrzeźwości *a priori* przesądza o zerwaniu więzi z pracą – bez potrzeby badania okoliczności faktycznych zdarzenia. Zaznaczyła, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2007 r., I UK 127/07, że przedmiotowy wypadek powinien być badany przez pryzmat art. 6 ust. 1 pkt. 3 ustawy wypadkowej z 1975 r., bowiem wypadek nastąpił w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Ponadto, jej zdaniem, Sądy obu instancji pominęły kwestię ustalenia, czy poprzez wprawienie się w stan nietrzeźwości J. M. przyczynił się do wypadku, bowiem podstawą odmowy świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego powinien być nie tylko stan nietrzeźwości pracownika, ale także jego znaczne przyczynienie się do wypadku przy pracy. W zakresie uchybień przepisom postępowania skarżąca nie zgodziła się ze stanowiskiem Sądu, że dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność stanu technicznego ciężarówki celem stwierdzenia, czy stan ten nie stanowił przyczyny zewnętrznej wypadku (np. pęknięcie opony), był nieprzydatny w sprawie. Ponadto Sądy obu instancji oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy dokonały tego w sposób dowolny, niezgodny z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważeniu podlegają zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (w wyniku wykroczenia przez sąd drugiej instancji poza granice swobodnej oceny dowodów), uchyla się spod rozważań w postępowaniu kasacyjnym jako dotyczący bezpośrednio oceny dowodów. Zgodnie bowiem z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Wyklucza to możliwość oparcia skargi kasacyjnej na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który bezpośrednio i dosłownie dotyczy oceny dowodów (por. np.

wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 marca 2008 r., I PK 244/07, LEX nr 465983, z dnia 5 marca 2008 r., III UK 97/07, LEX nr 459225, z dnia 8 stycznia 2008 r. II PK 123/07, LEX nr 442862). Natomiast zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku art. 391 § 1 k.p.c. wypełniony został nieadekwatną treścią. Uzasadniony on został dowolną oceną dowodów i brakiem wszechstronnego rozważenia dowodów oraz pominięciem wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej na okoliczność stanu technicznego ciężarówki celem stwierdzenia, czy stan ten nie stanowił przyczyny zewnętrznej wypadku, a więc w istocie kwestionuje się i w tym zakresie ocenę dowodów, do czego nie ma podstaw w postępowaniu kasacyjnym. Natomiast zarzut pominięcia wniosku dowodowego wymagałby powołania art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., czego skarżąca nie uczyniła, a stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Granice zaskarżenia wyznaczają zaś podstawy skargi kasacyjnej. Niezależnie od tego, przy przyjęciu koncepcji zerwania więzi z pracą, kwestia, z jakiej przyczyny do doszło do wypadku, pozostaje bez znaczenia. Jeśli zaś chodzi o ewentualne przyczynienie się pracownika pozostającego w stanie nietrzeźwości do wypadku przy pracy, to nie ma ono wpływu na uprawnienia członków rodziny pracownika zmarłego w wyniku wypadku przy pracy, bowiem nawet przy znacznym stopniu przyczynienia się pracownika zachowują oni prawo do świadczeń z ustawy wypadkowej, a jedynie jest ich pozbawiony sam pracownik (art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r.).

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. Judykatura Sądu Najwyższego przedstawia odmienne poglądy co do kwestii czy wprowadzenie się pracownika w stan nietrzeźwości w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych wyłącza istnienie związku z pracą w rozumieniu art. 6 ust. 1 i art. 41 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej z 2002 r. W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy przyjmował, że stwierdzony sam stan nietrzeźwości pracownika stanowi podstawę odmowy uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Taki pogląd wyrażono w

wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1998 r., II UKN 355/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 69), zgodnie z którym wypadek, któremu uległ pracownik w drodze do domu po wyjściu z pracy, gdzie wprowadził się w stan nietrzeźwości, nie jest wypadkiem w drodze z pracy do domu w rozumieniu ustawy wypadkowej, gdyż pracodawca nie tylko nie może dysponować osobą nietrzeźwego pracownika, ale jest zobowiązany odmówić dopuszczenia go do pracy. Podobnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2007 r., I UK 127/05 (Lex nr 299138), wywodząc, że samo fizyczne stawienie się w miejscu pracy nie wyczerpuje treści obowiązku świadczenia pracy, jeżeli pracownik nie jest gotowy do jej wykonywania. Świadczenie pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej nie może być rozumiane jako samo przebywanie w zakładzie pracy, fizyczna tam obecność pracownika, ale pozostawanie pracownika w dyspozycji pracodawcy. Warunkiem pozostawania w dyspozycji pracodawcy jest gotowość pracownika do pracy - subiektywny zamiar wykonywania pracy i obiektywna możliwość jej świadczenia. W obu tych orzeczeniach podkreślono, że nietrzeźwość pracownika wyłącza z istoty rzeczy jego gotowość do pracy. Istnieją także orzeczenia wyraźnie wypowiadające się przeciwko takiej koncepcji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2003 r., II UK 194/02, OSNP 2004 nr 8, poz. 143 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2007 r., I UK 127/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 365). Taki też pogląd wyrażany był w dawniejszym orzecznictwie (por. wyrok z dnia 27 marca 1979 r., III PR 16/79, LexPolonica nr 321579). Z argumentacji uzasadniającej takie stanowisko wynika, że o tym, czy spożywanie alkoholu w czasie i miejscu świadczenia pracy bądź w drodze z pracy do domu, prowadzi do zerwania normatywnego związku z pracą lub z odbywaniem drogi z pracy do domu, decydują okoliczności konkretnej sprawy. W ustawie wypadkowej nie ma bowiem regulacji pozwalających wykreować regułę, według której stan nietrzeźwości pracownika w pracy, bądź w drodze do pracy lub drodze powrotnej do domu, niejako automatycznie unicestwia normatywny związek zdarzenia z wykonywaniem obowiązków pracowniczych lub z pokonywaniem drogi do pracy lub z pracy. Przeciwnie, w takich przypadkach istnieje możliwość pozbawienia świadczeń z ustawy wypadkowej poszkodowanego pracownika, który będąc w stanie nietrzeźwości przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (art. 8

ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r., w aktualnym stanie prawnym wynika ona z art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej z 2002 r.). Oznacza to, że stan nietrzeźwości poszkodowanego pracownika, który wykonuje obowiązki pracownicze, bądź odbywa najkrótszą i nieprzerwaną drogę do pracy lub z pracy, nie przekreśla automatycznie związku zdarzenia (wypadku) ze świadczeniem pracy, bądź z pokonywaniem drogi do pracy lub z pracy. Związek z pracą w rozumieniu obu tych ustaw nie ma charakteru związku przyczynowego, lecz stanowi związek normatywny. Zerwanie tego związku następuje wówczas, gdy pracownik spożywa alkohol zamiast wykonywania obowiązków pracowniczych, np. pracownik ulega wypadkowi w czasie i miejscu pracy, której w ogóle nie świadczy, uchylając się od jej wykonywania lub beczynnie przebywając w miejscu pracy tylko w celu spożywania alkoholu, bądź po odsunięciu go od świadczenia pracy ze względu na stan nietrzeźwości.

Powyższe stanowisko oznacza co do zasady, że jeżeli pracownik wykonuje obowiązki pracownicze w stanie nietrzeźwości, to nie przysługują mu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, tylko wówczas, gdy - będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych - przyczynił się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku (art. 21 ust. 2 ustawy wypadkowej z 2002 r., podobnie art. 8 ust. 2 ustawy wypadkowej z 1975 r.). Równocześnie świadczenia wypadkowe przysługują zawsze członkom rodziny zmarłego pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy bądź w drodze do pracy lub z pracy, bez względu na jego stopień przyczynienia się do spowodowania wypadku.

Wbrew zarzutom skarżącej nie sposób uznać, że Sąd Okręgowy przyjął, że pozostawanie zmarłego męża wnioskodawczyni pod wpływem alkoholu w sposób automatyczny i kategoryczny spowodowało zerwanie normatywnego związku z pracą - bez względu na okoliczności zaistniałe w niniejszej sprawie. Po pierwsze, przejął on od Sądu Rejonowego jego ustalenia faktyczne i ich ocenę, z której wynika, że nie sam stan nietrzeźwości pracownika przesądził o zarwaniu więzi z pracą. W ocenie tej w pierwszej kolejności podkreślono to, że w chwili zdarzenia mąż wnioskodawczyni przemieszczał się odwrotnym kierunkiem niż wynikało to z wydanej mu dyspozycji, co w ogóle poddaje w wątpliwość (niezależnie od stanu

nietrzeźwości), że w chwili wypadku wykonywał swoje obowiązki służbowe, które miały polegać na dostarczeniu naczepy do Urzędu Celnego w W. Drugą okolicznością, która zadecydowała o przyjętym stanowisku było to, że J. M. dysponował samodzielnie swoim czasem od momentu wyjazdu z miejscowości M., bowiem jedynym jego zadaniem było dostarczenie naczepy do W. następnego dnia rano i nie wiadomo, jakimi czynnościami zajmował się on w dniu wypadku od godz. 10⁰⁰ do godz. 19⁴⁰. Stan nietrzeźwości dla Sądu Rejonowego stanowił zatem jeden z elementów stanu faktycznego i jednocześnie jeden z argumentów, wcale nie najważniejszy, wskazujący na brak związku między czynnościami wykonywanymi przez zmarłego w chwili wypadku a pracą. Sąd Okręgowy jedynie przesunął akcent argumentacji na stan nietrzeźwości, wywodząc, że: „W takich okolicznościach faktycznych, gdy kierowca wykonuje swoje obowiązki pracownicze w stanie nietrzeźwości nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dochodzi do zerwania więzi z pracą. Podjęcie czynności kierowcy pod wpływem alkoholu jest bowiem bezspornie sprzeczne z celem zatrudnienia na stanowisku kierowcy, gdzie trzeźwość jest podstawowym warunkiem wykonywania pracy”. Jednakże również i pozostałe względy, wskazane wyżej, zadecydowały o rozstrzygnięciu. Takie zaś stanowisko, że wszystkie, wskazane wyżej, okoliczności sprawy, świadczą o zerwaniu więzi z pracą, nie budzi wątpliwości – w szczególności uzasadnia je kierunek, w którym poruszał się mąż wnioskodawczynie, odwrotny niż do W., która miała stanowić etap docelowy zleconego zadania.

Nieuzasadniony jest również pogląd skarżącej, że przedmiotowy wypadek powinien być badany przez pryzmat art. 6 ust. 1 pkt. 3 ustawy wypadkowej z 1975 r., bowiem wypadek nastąpił w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy, z powołaniem się stanowisko wyrażone w wyroku I UK 127/07. W tamtej sprawie pracownik został oddelegowany wraz z innymi pracownikami do pracy miejscowości, gdzie wykonywał prace murarskie; wypadek nastąpił w drodze powrotnej, w czasie której pracownik ten nie wykonywał swoich zwykłych czynności wynikających ze stosunku pracy, pozostawał natomiast w dyspozycji pracodawcy. W niniejszej sprawie wypadek zdarzył się podczas kierowania przez pracownika pojazdem mechanicznym, co, gdyby nie okoliczności

niniejszej sprawy, stanowiłoby wykonywanie jego normalnych obowiązków wynikających z zajmowanego stanowiska – kierowcy konwojenta w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej.

Z tych względów Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.